Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką.

Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 5 Nowy Targ, dnia 3 marca 1935 r. Rok XXIII.

Wójtowskie medytacje.

Wybory do rad gminnych na Podhalu zostały przeprowadzone. W ten sposób dobiega do końca ustawą przewidziana reorganizacja samorządu wsiowego. Z początku wywołujący rożne zastrzeżenia i nieufność nowy projekt struktury administracyjnej gmin zbiorowych, obecnie zyskuje coraz większe zaufanie, zrozumienie zbiorowego wysiłku zmierzającego przy uproszczonej administracji do realnych i konsekwentnych zbiorowych wysiłków po naszych zaniedbanych wsiach. Nic zatem dziwnego, że wybory samorządowe ożywiły nasze wioski i wykazały zainteresowanie jakiego dotychczas nie było. Obserwacja wyborów stwierdza, że sprawa, traktowana jest bardzo poważnie, nowi radni gromadzcy i gminni to ludzie młodzi, pełni sił — zaprawieni do pracy w organizacjach społecznych, którzy dają gwarancję rozumienia należytego swych przyszłych zadań i do tych należycie są przygotowane.

W najbliższym czasie odbędzie się jako ostatni etap prac reorganizacyjnych — wybór zarządów gmin. Będzie to bodaj czy nie najważniejszy akt — w dotychczasowych pracach, wszak sprężystość i wydajność działania w gminach zbiorowych zależeć przedewszystkiem będzie od doboru ludzi w przyszłych zarządach gmin. Ludzie Ci bowiem będą nietylko wykonawcami zbiorowej woli rady gromadzkiej czy gminnej ale w dużym stopniu również do nich należeć będzie inicjatywa w gospodarowaniu gminą, oni wreszcie stykać się będą z codziennemi niedomaganiami i postulatami gromadzkiego życia wsiowego. Dlatego nadchodzącym wyborom do Zarządu gmin poświęcić należy najwięcej wagi i zastanowy. Przedewszystkiem w doborze ludzi zwrócić uwagę należy na ich uczciwość, by skończyć z dotychczasowemi niedomaganiami przysparzającemi dużo pracy p. prokuratorowi. Dalszą rzeczą, to odpowiednie przygotowanie kandydatów do pracy w zarządach gmin. Zrozumiałą jest rzeczą, że nie można do tej pracy wciągać ludzi, którzy na świat patrzą z wąskich okien własnych domostw, nie mają zrozumienia dzisiejszej rzeczywistości i związanego z nią postępu. Przyszły wójt, to reprezentant nie stu lub dwustu numerów, lecz kilku wsi, których interesy gospodarcze podporządkować musi wspólnemu gromadzkiemu dobru. Nie wolno stwarzać posad czy synekur dla ludzi, którzy nie dają całkowitej gwarancji, że wywiążą się należycie jako kierownicy gospodarki gminnej, ze swoich zadań. Szczególnie w naszym powiecie, wyróżniającym się zupełnie odrębnemi warunkami gospodarczemi od innych powiatów nizinnych, kwestja przyszłych zarządów gmin i przygotowania fachowego ich członków, nabiera szczególnego znaczenia. Przemysł letniskowy rozwijający się u nas z roku na rok i stanowiący w przyszłości dla nas jedno z najgłówniejszych źródeł dobrobytu znaleźć musi należyte zrozumienie i przygotowanie u tych ludzi, których obowiązkiem będzie dbać o jak największy rozwój letniskowy naszych wsi i większych ośrodków. Rzeczy te wymagają nietylko energji i dobrych chęci ale i do pewnego stopnia przygotowania fachowego i obezna-

nia się z temi zagadnieniami. Trzeba zatem przy wyborze zarządów gmin odłożyć na bok różne apetyty na pensje czy posady, grzeczności kumoterskie, natomiast kierować się przedewszystkiem zasadą „właściwy człowiek na właściwym miejscu“, temwięcej że ewentualne błędy w doborze ludzi poprawić można będzie dopiero za lat pięć. Jest to zbyt długi okres czasu, by go można zmarnować.

Dr. Ciszek.

Cel i znaczenie kursów gospodarstwa domowego na Podhalu.

(Referat wygłoszony na kursie nauczycielstwa szkół zawodowych w Krakowie, przez Dra Fr. Ciszka).

II.

Z tego pobieżnego obrazu obecnej gospodarki na Podhalu wynika, że głównym zainteresowaniem wsi podhalańskiej staje się przemysł tetniskowy, że przyszłość gospodarcza i dobrobyt Podhala zależy od jak największego rozwinięcia tego przemysłu i zainteresowania niem ludności miejscowej. Zadanie to na siebie przyjąć musi szkoła zawodowa wraz z wędrownemi kursami gospodarstwa domowego, które muszą przygotować i wyszkolić odpowiednią ilość przyszłych pracownic w przemyśle pensjonatowym i hotelarskim. Oto zadanie główne wędrownych kursów gospodarczych — zadanie pilne, obecnie już aktualne do rozwiązania którego należy natychmiast przystąpić.

Z kolei przejdę do omówienia dotychczasowej pracy kursów wędrownych, by przez wykazanie błędów łatwiej wysnuć wnioski zmierzające do poprawy. Praca ta przedstawia się obecnie następująco:

Wydelegowana przez dyrekcję pani zjeżdża na wieś, ogłasza kurs, przyjmuje chętne dziewczęta, których ilość z powodu braku należytej propagandy bardzo często jest niewielka. Kurs trwa 6 do 8 tygodni i prowadzony jest w warunkach wsiowych, prymitywnych, nie dających ani setnej części wyobrażenia o kuchni nowoczesnej, higjenicznej. Po 6 czy 8 tygodniach kurs się kończy, dziewczęta wracają do swoich codziennych zajęć, pani zaś prowadząca kurs jedzie do innej wsi, traci kontakt ze swemi uczennicami i rozpoczyna w ten sam sposób na nowo. Jest moim zdaniem szkolenie raczej ilościowe niż jakościowe.

A teraz zastanówmy się wspólnie nad brakami tego rodzaju szkolenia i obmyślmy wspólnie sposoby ulepszenia tych kursów i dostosowania kursów do potrzeb pożądanych. Przedewszystkiem w oczy się rzuca w dotychczasowej robocie kursowej na Podhalu brak planu i należnego systemu w wyborze miejscowości, w których należy kurs urządzić. Jak już poprzednio wykazałem, istnieją na Podhalu okolice mniej lub więcej przemysłem letniskowym zainteresowane. Są miejscowości głuche, przez nikogo nie odwiedzane, w których przeprowadzenie kursu gospodarstwa domowego odłożyć można przynajmniej na lat 10 — ale z drugiej strony są i takie miejscowości, do których letnicy pchają się drzwiami i oknami, gdzie przemysł letniskowy już jest rozwinięty i sprawa odpowiedniego kształcenia zawodowego miejscowej ludności już jest aktualna a nawet pilna. Uważam, że z początku każdego roku szkolnego winien być ułożony kalendarz i porządek miejscowości, przyczem o kolejności rozstrzygać winny istotne potrzeby miejscowe i ogólny program szkolenia. Nie można iść po linji najmniejszego oporu i kursy urządzać przedewszystkiem w tych miejscowościach, gdzie się chętnie zgłaszają kursistki przeciwnie, należy dołożyć wszelkich starań, by kurs odbył się tam, gdzie tego wymaga potrzeba, i gdzie interes gospodarczy danego ośrodka każe. Przedewszystkiem wyczerpać należy wszelkie możliwości propagandowe, a tam gdzie środki te zawiodą i nie potrafią przełamać nieufności i zacofania, tam należy nawet uciec się do pewnego rodzaju środków przymusowych. Nie wydaje mi się jednak, by przy umiejętnem zabraniu się do rzeczy, nie można było rzeczy tych ugodowo załatwić, przeciwnie, ludność coraz więcej zdaje sobie sprawę z dobrodziejstw ruchu letniskowego (np. Bukowina — plan regulacyjny). Następną sprawą, to czas trwania kursu i sposób nauczania. Jest rzeczą wykluczoną, by dziewczyna wiejska, najczęściej półanalfabetka, opanować mogła w 6 czy 8 tygodniach arkana wiedzy gospodarstwa domowego. Materjał ludzki z jakim się ma w tym wypadku do czynienia, trzeba kształcić od podstaw i mowy niema — o czem wie każda gospodyni zajmująca służącą — by w tak krótkim czasie przy najlepszem nawet sposobie nauczania można było na tym poziomie umysłowym uczennice z trudną i komplikowaną wiedzą fachową zapoznać. Najczęściej absolwentki tego rodzaju kursów, powróciwszy do codziennych warunków pracy szybko zatracają nie ugruntowane dłuższą praktyką wiadomości. Wszak ogólnie wiadomą jest rzeczą, że lud nasz bardzo powoli i bardzo trudno przyzwyczaja się do zmienionych warunków bytu i bardzo często obserwuje się reemigrantów z Ameryki, którzy mimo kilkuletniego pobytu w Stanach Zjednoczonych, bardzo szybko zapominają o spluwaczkach i innych dobrodziejstwach higjeny, z któremi stykali się przez szereg lat i łatwo wracają do dawnego brudu i niechlujstwa.

(C. d. n.)

Wielu Prenumeratorów zalega z opłatą prenumeraty — prosimy o wyrównanie zaległości.

Cudaki Pani Stryjeńskiej.

II.

Oto uwagi na temat „Harnasiów" p. Stryjeńskiej. Uwagi nie moje, lecz raczej tu i tam podsłuchane. Oczywista, trzeba dużej znajomości i wyczucia sztuki, by dzieło to móc należycie ocenić, dlatego stanowisko moje jest raczej formą dyskusji — tej dyskusji bezpretensjonalnej opartej raczej na bezpośrednich wrażeniach wzrokowych niż na znajomości rzeczy. Jeśli z niemi w „Gazecie Podhalańskiej" wystąpiłem, to dlatego by w naszej gazetce będącej wykładnikiem opinji całego Podhala dać wyraz zachwytom i cudowaniu się małego człowieka, który przypadkiem z naszą regjonalną sztuką się styka. Twórczość p. Stryjeńskiej znaną jest na całym świecie. Podhale zaś czci Ją jako swoją wielką propagatorkę znającą jak nikt inny nasze wartości kultury zdobniczej, która w prostych formach potrafiła stworzyć przepiękny strój i piękną sztukę zdobniczą w budownictwie. Niestety, z przykrością stwierdzić należy, że wartości kultury regjonalnej u nas coraz więcej się zacierają; że prosta w formie i piękna starodawna sztuka zdobnicza na Podhalu coraz więcej ustępuje miejsca nowym zdziwaczałym pomysłom.

Nieliczni starzy ludzie pamiętają owe pierwotne serdaki cichowiańskie wyszywane jedynie krzyżykami z czarnych i czerwonych nici podobnie cokolwiek do serdaków huculskich a dziś zastąpione krzykliwymi wzorami nic wspólnego z naszą sztuką niemającemi.

Nawrót do starych form, oto krzyk, który tak często dziś się słyszy i który trzeba będzie potęgować, by nie dopuścić do całkowitego zbakierowania naszej rodzimej kultury. Bardzo wielkie zasługi w tym kierunku ma śp. Skoczylas, Karol Stryjeński i niemniejsze p. Stryjeńska, jakkolwiek jej dzieła w umysłach prostych, nieobeznanych z postulatami sztuki, wywoływać mogą i wywołują pewne zastrzeżenia.

Skoro mowa o zdobnictwie, poruszę przy tej sposobności i literaturę regjonalną, która bardzo często bywa wypaczona przez ludzi nieobeznanemi z jej wartościami. Wydaje mi się rzeczą nieodzowną, aby i w tych sprawach zabierali głos ludzie, zrośnięci korzeniami ze swym regjonem. Niech każdy pisze o swoim regjonie, a uniknie się takich cudactw, jakie czytamy w formie nowelek w różnych dziennikach i czasopismach, pisanych w gwarze niby góralskiej, które gdy się czyta, to skóra cierpnie na człowieku.

I tak n. p. w dodatku niedzielnym w Illust. Kurjerze Codziennym z początku lutego pisze pewien pan nowelkę o gromnicy, czy też jakiejś dziewczynie Honorce, posługując się niewprawnie gwarą góralską w kilku zdaniach i pisze, że nie trzeba było owej Honorki „wyzeniać (od słów wygoni, wyzenie, wyściga). Nie jest to bynajmniej pomyłka zecera, bo takich „podhalanizmów" jest w tej nowelce więcej. Pisarze tacy,

---

Prof. Dr. JÓZEF RAFACZ.

Dzieje i ustrój Podhala nowotarskiego za czasów Rzeczypospolitej Polskiej.

Komunikat wygłoszony dn. 30 maja 1932 r.

W ciągu dziejów terytorjum dzisiejszej Nowotarszczyzny występuje pod rozmaitemi nazwami względnie określane jest przez odpowiednie granice rzeczne czy górskie, jak to zwłaszcza spotykamy w epoce wcześniejszego średniowiecza (1234, 1254). Ostatecznie przeważna część tego terytorjum i stanowiąc królewszczyznę, występuje pod nazwą starostwa nowotarskiego, (które właściwie jako niegrodowe powinno nazywać się jedynie dzierżawą). Wobec pojawienia się rozmaitych nazw, jak i wobec okoliczności, iż w pewnych epokach wypadnie mówić o obszerniejszej Nowotarszczyźnie, skoro zaliczano do niej Mszanę górną i dolną, Porębę, Kasinę, Olszówkę z wioskami, przeto wypada użyć pojęcia geograficznego dla oznaczenia terytorjum. Z chwilą pojawienia się osadnictwa na tem terytorjum — co poza możliwemi wcześniejszemi śladami — da się odnieść do końca XII i początków XIII wieku — możemy stwierdzić, iż w najwcześniejszej dobie Nowotarszczyzna była własnością władcy Polski, który być może, iż założył tu zamek nad Dunajcem (późniejszy szaflarski), a to dla obrony szlaku handlowego, prowadzącego z Polski do Węgier. W każdym razie musimy przyjąć, iż za czasów tych była tu na terytorjum dzisiejszego Nowego Targu osada Cło, które jak sama nazwa wskazuje, była przedewszystkiem komorą celną.

Z kolei własność Nowotarszczyzny przez nadanie książęce przeszła do Gryfitow, którzy jeżeli nie w końcu XIII. wieku, to w każdym razie w początkach XIII. wieku objęli to terytorjum. Chociaż jeden z Gryfitów — wojewoda krakowski Teodor Cedro uzyskał od księcia w r. 1234 prawo lokowania osad na prawie niemieckim, jednak istotnej działalności

jakkolwiek mają zamiłowanie do góralszczyzny, niech zostawią w spokoju nowelki góralskie, a niech piszą gwarą „od Limanowe lub od Tombarku,“ jeśli stamtąd pochodzą, lub „z Łodzi miasta“. Podhalanin napisałby „od Limanowej“ a nie od Limanowe, z Tylmanowe, z Iwkowe. Tetmajerami wspomniani pisarze nie są i nie będą nimi nigdy.

Pamiętam, jak to nieraz siedzieliśmy obaj razem ze śp. Wł. Orkanem w wojskowym klubie Kompanji wysokogórskiej na Bystrem w Zakopanem i jak śp. Orkan śmiał się z tych „piśmaków“, którzy przekręcają mowę ludową na modę różnych aktorów z przedstawień Anczycowskich, którzy myśleli, że tak zwane mazurzenie polega na wymawianiu „boba, zoba, psenica, urnąć“ zamiast „baba. zaba, pszenica, urznąć“. Wątpię, czy jaki mazur nawet z pod Warszawy powie „urnąć“ zamiast „urznąć“, nie mówiąc już o Krakowiakach, którzy mówią zupełnie poprawnie, podobnie jak Podhalanie. Zatem powinniśmy się wystrzegać przekręcania mowy ludowej i poprawiania i przerabiania według swego widzimisię sztuki i zdobnictwa ludowego. Jeśli nie możemy czegoś wiernie odtworzyć, to zostawmy to w spokoju.

(Koniec).

Kazimierz Romaniszyn.

Upraszamy uprzejmie o wyrównanie zaległej prenumeraty za rok 1934 oraz odnowienie na I kwartał roku 1935, gdyż to wstrzymuje wydawnictwo naszej Gazety.

Projekt ustawy o państwowym podatku gruntowym.

Rada Ministrów na ostatniem swem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy o państw. podatku gruntowym.

Projekt ustawy postanawia w art, 1. że państwowemu podatkowi gruntowemu podlegają wszelkie grunty z wyjątkiem wymienionych w art. 2. Art. 2 właśnie wylicza grunty, zwolnione od podatku gruntowego, m. in. grunty, stanowiące własność państwa, których użytkowanie nie jest obliczone na zysk, grunty zupełnie nieurodzajne, szereg gruntów leśnych i td. Według art. 3. Rada Ministrów może w drodze rozporządzenia całkowicie lub częściowo zwalniać od państwowego podatku gruntowego gospodarstwa rolne, od których kwota tego podatku nie przekracza 10 zł. rocznie.

Państwowy podatek gruntowy będzie pobierany według stawek, określonych w taryfie. Taryfę ustala Rada Ministrów po dokonaniu klasyfikacji gruntów. Celem ustalenia taryfy, Rada Ministrów dokona na wniosek Ministra Skarbu podziału państwa na ekonomiczne okręgi rolnicze i leśne oraz określi stosunek między poszczególnemi okręgami ekonomicznemi. Taryfa określi stawki podatku, pobieranego na rzecz Skarbu Państwa wraz ze stałym udziałem, pobieranym na rzecz samorządu terytorjalnego. Stawki ustalone zostaną oddzielnie dla każdego rodzaju użytków i klasy żyzności gruntów w poszczególnych okręgach ekonomicznych. Stawka podatku w najniższej klasie żyzności gruntów ornych, położonych w gospodarczo najsłabszym rolniczym okręgu ekonomicznym, wynosi nie mniej niż 50 gr. rocznie od 1 ha. Stawka pań-

rodzina ta nie rozwinęła, skoro najwyżej można im przypisać osadzenie Rogoźnika, a i to z tem zastrzeżeniem, iż osada ta pochodziła jeszcze z czasów władania książęcego. Władanie Gryfitów nie było długie, skoro wojewoda Teodor ostatnie lata swego życia poświęcił przygotowaniom, zmierzających do oddania Nowotarszczyzny Cystersom.

Cystersi jako następni właściciele Podhala, władają niem od r. 1238, mieszkając początkowo w Ludzimierzu (a więc w sercu Podhala), a potem w Szczyrzycu, dokąd się przenieśli w obawie przed napadami zbójeckiemi między rokiem 1239—1243. Stuletnie ich rządy na Podhalu zaznaczyły się ożywioną pracą gospodarczo - osadniczą. Skoro im należy przypisać powstanie Nowego Targu, Długopola (1327), Ludzimierza (1333), Krauszowa, zdaje się zaś nie ulegać wątpliwości, iż i Szaflary, jak i Waksmund za ich rządów powstały. W bliżej nieznany sposób, ale w każdym razie nie w r. 1381 i nie w sposób, jaki nam podaje Długosz, w latach 1335—1338 (jeszcze w r. 1335 w Nowym Targu świadczy opat przy lok. Dębna a 1338 r. jest już Piotr ze Słupi) a więc za Kazimierza W. Cystersi tracą przeważną część Nowotarszczyzny (utrzymał się w ich władaniu jedynie Ludzimierz, Krauszów i Rogoźnik), która teraz dostaje się napowrót na własność króla.

W nowej tej epoce odnowionej własności królewskiej Nowotarszczyzna dzieli losy wielu innych posiadłości. Tak więc oddawaną była i ona w zastaw wierzycielom królewskim wzamian za pożyczone pieniądze. W tym charakterze dzierżyło Podhale wiele osób, których imiona i nazwiska nie zawsze możemy odgadnąć, jak nie zawsze znamy sumę, w której dobra te oddano zastawem. Ponieważ suma przechodziła w dziedzictwie, ponieważ znano podzastawy, ponieważ tej cząstki sumy dawano jako posag, stąd w średniowieczu późniejszem Nowotarszczyzna bywała czasami wybitnie rozdrobniona, tak iż jedynie pewnym zastawnikom udawało się połączyć znaczniejsze połaci Nowotarszczyzny w swem ręku. Tak w szczególności

stwowego podatku gruntowego w najwyższej klasie żyzności gruntów ornych, położonych w gospodarczo najsilniejszym rolniczym okręgu ekonomicznym, wynosi nie więcej niż 25 zł. rocznie od 1 ha. Wyżej wymienione stawki podwyższa Minister Skarbu celem pokrycia udziału w państwowym podatku gruntowym Izb rolniczych. Do państwowego podatku gruntowego nie będą pobierane żadne dodatki państwowe, bądź samorządowe. Taryfa podatku podlega rewizji co lat 10 przy uwzględnieniu przeciętnej przychodowości gruntów w okresie poprzedzającym rok, w którym dokonaną zostanie rewizja taryfy. Pierwsza rewizja może nastąpić po 5 latach od dnia wejścia w życie omawianej ustawy.

W celu ustalenia jednolitych podstaw do wymiaru państwowego podatku gruntowego, będzie przeprowadzona klasyfikacja wszystkich gruntów na całym obszarze państwa. Grunty dzieli się na następujące kategorje, według rodzajów użytkowania: grunty orne, łąki, pastwiska, grunty pod wodami, grunty pod lasami, nieużytki. Ilość klas oraz rodzaj gleby w poszczególnych kategorjach gruntu podaje tabela, załączona do omawianej ustawy. Minister Skarbu w porozumieniu z ministrami Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Spraw Wewn. wyda szczegółowe przepisy co do zaliczenia gruntów do odpowiednich kategorji i klas. Celem dokonania klasyfikacji gruntów, tworzy się powiatowe i wojewódzkie komisje klasyfikacyjne oraz Główną Komisję Klasyfikacyjną przy Min. Skarbu. W dalszym ciągu projekt ustawy omawia zagadnienie odwołania od orzeczeń komisji, jak również skład personalny komisji.

Na podstawie przeprowadzonej klasyfikacji zostaną założone powiatowe rejestry gruntowe. Klasyfikacja gruntów podlega rewizji co lat 10. Pierwsza rewizja może nastąpić w 5 lat po zakończeniu klasyfikacji.

Związki samorządu terytorjalnego otrzymują 40 proc. udział we w pływach z państwowego podatku gruntowego, określonego w art. 5 ust. 1—4. Podstawę wymiaru wszelkich danin samorządowych, opierarających się na państwowym podatku gruntowym stanowi wyłącznie ta część podatku, która przypada na rzecz Skarbu Państwa, w granicach zakreślonych w art. 5 ust. 1—4. Na rzecz Izb Rolniczych pobiera się kwotę odpowiadającą 5—10% części państwowego podatku gruntowego, przypadającej Skarbowi Państwa — o którą to kwotę podwyższa się zasadnicze stawki. Ustawa wejdzie w życie z dniem ogłoszenia z wyjątkiem przepisów o: przedmiocie podatku, wysokości podatku, zwolnieniu od podatku oraz opodatkowania gruntów na rzecz samorządu terytorjalnego i Izb Rolniczych (art. 1—7 i 19—21), które wejdą w życie w terminie, jaki ustali Rada Ministrów na wniosek Ministra Skarbu.

Listy.

Passaic, New Jersey w Północnej Ameryce.

Szanowna Redakcjo!

Od kilku lat istnieje w Passaicu Koło Podhalan należące do Głównego Zarządu w Chicago. Dnia 30 go grudnia 1934 r. odbyło się roczne posiedzenie Koła w Polskim Domu Ludowem.

Na posiedzenie zeszła się spora liczba członków, między innemi przybył także nasz członek wielebny ks. Franciszek Kowalczyk...

---

było z Ratułdem, który przed swą śmiercią, jaka zaszła w r. 1444, był w każdym razie w posiadaniu ściślejszego Podhala, ale po jego śmierci nastąpiło znowu rozdrobnienie, skoro każde z ośmiorga jego dzieci dostało jakąś cząstkę w dobrach nowotarskich. W każdym razie gdy po nim Ratułdowicze podzielili się majątkiem, to niektórzy z nich skupiali swem ręku większe udziały, jak początkowo Mikołaj Ratułd w latach (1444—1463), a potem Jerzy Ratułd (od r. 1475) a ostatecznie od r. 1481 (po układzie z Jerzym) Marek Ratułd. Ten to ostatni, który conajmniej do r. 1501 dzierżył największą część ściślejszej Nowotarszczyzny, zaznaczył się wybitnie w jej dziejach tak gospodarczych jak społecznych. On to bowiem zamierzył częściowo prowadzić gospodarkę folwarczną, gdy dotychczasowo gospodarka tutejsza była opartą w całości na czynszach. Stąd to wypędza on sołtysa z Szaflar, a gdy mu się to nie udaje, to jednak w Szaflarach zakłada folwark, buduje browar, łaźnię, młyn chcąc skasować na odpowiednie zakłady sołtysie tej wioski. Ponadto, ponieważ dla obrabiania folwarku potrzebną była robocizna, stara się o jej narzucenie ludności włościańskiej, stara się zaś w wymiarze wielkim, bo 2 dni tygodniowo z łanu. Wprawdzie w całości plany jego nie powiodły się, skoro cała ludność królewszczyzny (mieszczanie nowotarscy 1494—1499, proces z Miklaszem 1494—1496 sołtysi i chłopi 1496—1498) prowadzi z nim proces w sądzie in curia, w każdym jednak razie doprowadził do tego, iż Szaflarzanie mieli na folwarku pracować 4 dni w roku z łanu, jak i składać rocznie po 2 kury, 12 jaj, po jednym serze i przy wieść jedną furę drzewa. Umniejszył też wybitnie prawa polowania i łowienia ryb, jakie miała cała ludność w Nowotarszczyźnie, jak również powiększył powinności mieszczan nowotarskich, którzy odtąd mieli zsypywać zboże dla dzierżawcy w wymiarze 60 korcy.

(C. d. n.)

Po załatwieniu ważniejszych spraw odbyły się wybory nowych władz na rok 1935. Na przewodniczącego wyborów zaproszono ks. Kowalczyka, który przed wyborami wygłosił krótką mowę zachęcającą do wstępowania do Związku Podhalan. W skład nowego Zarządu weszli: Prezesem Jan Gromada, wice prezesem Henryk Waksmundski, wiceprezeska Marja Haładyna, sekretarzem protokułowym Andrzej Ciułacz, kasjerem Franciszek Czernik, sekretarzem finansowym Walenty Zapka, opiekunami kasy: Józef Klamerus Stanisław Kruczek Paweł Sołtys.

Kółko nasze bierze czynny udział w różnych występach narodowych w swych malowniczych strojach z muzyką i tańcem góralskim.

W rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki, Fundacja Kościuszkowska w New Jorku urządziła bal pod nazwą „Noc w Polsce“ na dochód stypendystów tej fundacji. Na bal zaproszono Podhalańców z Passaicu z muzyką w strojach góralskich.

Związek Podhalan postanowił nie odmówić zaproszeniu i uchwalili na posiedzeniu wystąpićna balu w sile 4 muzykantów i 2 pary taneczników. Występowali Jan Gromada, Aniela Gromada, Jan Potoczak, Antonina Rozkos, Walenty Zapka, Franciszek Czernik, Juljusz Zapka, Andrzej Zapka.

Bal odbył się w hotelu „Astor“ w New Jorku było tam 2.000 gości dużo wybitnych Polaków jak też i Amerykanów a honorowem gościem był Ambasador polski minister Stanisław Patek. To też się naszym Podhalanom wesoło grało i tańcowało za co byli nagrodzeni burzą oklasków i zdobyli ogólne uznanie. Związek Podhalan na dochód własny urządza przedstawienie pod tytułem „Zmuszona do ślubu“, które odbędzie się 11 maja w Polskim Domu Ludowem w Passaic A. P.

Podhalanin.

KRONIKA

Odznaczenie zasłużonego kapłana. Znany działacz plebiscytowy orawski, autor cennych publikacyj Ks. Dr. Ferdynand Machay został odznaczony przez Ks. Metr. krak. Dra A. S. Sapiehę przywilejem rokiety i mantoletu kanonickiego. Zasłużone odznaczenie przyjęło Podhale, a zwłaszcza Orawa i Spisz ze szczerem zadowoleniem i radością. Do licznych zapewne życzeń dołącza Gazeta Podhalańska swemu współpracownikowi serdeczne życzenia i gratulacje.

Z dniem 3 marca br. opuszcza Nowy Targ po 3-letniem sprawowaniu urzędu starosta nowotarski p. Mateusz Korniak. Rządy dotychczasowego starosty zaznaczyły się na Podhalu szeregiem bardzo ważnych prac, wybudowano gmach Starostwa i Wydziału Powiatowego, uruchomiono Szkołę Rolniczą w Nowym Targu, wykończono drogę Chochołów—Witów—Zakopane, wreszcie wybudowano i oddano do użytku piękny stadjon sportowy w Nowym Targu. P. Starosta Korniak obejmuje starostwo w Jędrzejowie. Nowomianowany starosta nowotarski p. Marjan Głut przybył z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Warszawy i objął urzędowanie.

Dzieło p. prof. Dra Rafacza Józefa „Dzieje i ustrój Podhala nowotarskiego“ prześlemy naszym Prenumeratorom natychmiast po otrzymaniu z Wydawnictwa Kasy im. Mianowskiego.

Na opróżnione stanowisko lekarza weterynaryjnego miejskiego w Nowym Targu Edmunda Lazarowicza. Zarząd miasta przyjął p. Stanisława Chowańca lekarza weterynaryjnego górala, rodem z Poronina. Poprzednio pełnił funkcję lekarza wet. w powiecie łukowskim. Naszemu rodakowi życzymy owocnej pracy i powodzenia.

Konwersacja długów rolniczych w ub. roku. Akcja uporządkowania długów rolniczych rozwijała się w ciągu ub. roku b. intensywnie. Bank Akceptacyjny zawarł 89.039 układów konwersyjnych na sumę około 140 milj. zł., a Urzędy Rozjemcze załatwiły 251 tys. spraw na ogólną sumę około 102 milj. i 700 tys. zł. Największą ilość układów zawarł Bank Rolny, bo na 31 milj. i 700 tys. zł. potem Bank Gospodarstwa Krajowego na 19 milj. i 700 tys. zł., Centralna Kasa Spółek Rolniczych na 22 milj. i 600 tys. zł., komunalne kasy oszczędnościowe i spółdzielnie kredytowe razem na 57 milj. zł.

Obniżka cen dwóch monopoli państwowych. Dwa monopole państwowe obniżają ceny swoich wyrobów spirytusowych i tytoniowych. W dzienniku ustaw z dnia 23 lutego br. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu sprawy obniżenia cen na spirytus i wyroby alkoholowe. Obniżka jest dość poważna i sięga 20%, zależnie od gatunku i mocy. Jednocześnie ogłoszono rozporządzenie Ministra Skarbu zmieniające ceny niektórych gatunków papierosów, tytoniu oraz cygar. Ceny niektórych wyrobów tytoniowych obniżono następująco: papierosy „Avanti“ z 3 i 1/2 grosza na 3 1/4 gr., papierosy „Wanda“ z 1 i 1/2 gr. na 1 1/4 gr. Cena tytoniu kresowego obniżona została z 28 zł. na 24 zł. za kilogram. Nowe ceny co do monopolu spirytusowego obowiązują od 24 lutego br. zaś co do cen tytoniu od 3 marca br.

W ostatnim tygodniu zakończyły się wybory do rad gminnych w naszym powiecie. Przeprowadzono w sobotę 23 lutego br. ponownie po unieważnieniu wyborów w gminie Czorsztyn, Czarny Dunajec i Bukowinie. We wszystkich tych gminach przeszły listy prorządowe.

Święto zimy w Zakopanem. Ostatni tydzień przeżyło Zakopane pod znakiem różnego rodzaju imprez wypełniających program „Święta zimy“. Imprezę za-

początkował uliczny pokaz wesela góralskiago, nazwany „zapustami podhalańskiemi“, które były transmitowane przez radjo na całą Polskę.

Ulicami Zakopanego przesunął się barwny korowód weselników, prowadzony przez „pytaców“. W kilku punktach Zakopanego weselnicy wykonali tańce góralskie. Wymieniony pokaz miał charakter widowiska ulicznego o wątpliwych wartościach propagandowo-regjonalnych.

W nocy z 1 na 2 marca br. funkcjonarjusze PP. w Nowym Targu natknęli się na włamywaczy, którzy usiłowali włamać się do sklepów N. Schlachetowej i Steinera przy ul. Waksmundskiej, Traunsteina przy ul. Sobieskiego oraz Gutfreunda w rynku. Włamywacze na widok Policji Państwowej poczęli uciekać, oddając kilka strzałów w stronę policji, na co policja również odpowiedziała strzałami. Dzięki funkcjonarjuszom PP. żaden z wymienionych sklepów nie został okradziony, a właściciele nie ponieśli żadnej szkody. Policja w tej sprawie prowadzi energiczne dochodzenia.

Z ramienia Komendy Głównej Zw. Strzeleckiego odbyła się w tut. powiecie inspekcja Komendy i Zarządu Powiatowego Zw. Strzeleckiego i kilku Oddziałów. Inspekcji dokonał Insp. Komendy Głównej Z. S. z Warszawy p. kpt. Kurletto.

Wcielenie do szeregów wojskowych rocznika 1913. W ub. tygodniu rozpoczęły powiatowe Komendy Uzupełnień rozsyłanie wezwań szeregowym rocznika 1913 powoływanym do pułków w turnusie zimowym. Szeregowi rocznika 1913 wcieleni będą w dniach 14 i 15 marca.

Z dniem 1 lutego br. Zarząd Okręgu Zw. Oficerów Rezerwy wydaje miesięcznik o charakterze wyszkoleniowym i informacyjnym. Miesięcznik można nabyć przez miejsc. Koło Oficerów Rez. lub z Okręgu Z. O. R. Kraków, Stradomska 12.

W ub. tygodniu zakończył się w Odrowążu kurs szycia zorganizowany przez Okręgowe Two Rolnicze Na 6-tygodniowy kurs szycia zapisało się przeszło 20 dziewcząt. Kurs prowadziła p. Babiczówna instruktorka Izby Rolniczej w Krakowie.

Na zakończenie kursu urządziły dziewczęta wystawę swoich prac oraz przedstawienie. Na wystawę przybyli z Nowego Targu p. inż. Czubernat i p. inż. Schlenk z Izby Rolniczej. Po przedstawieniu wygłosił referat p. inż. Czubernat „O potrzebach i korzyściach organizacyjnych“, zaś p. inż. Schlenk o „lniarstwie“. Po wygłoszeniu referatu miejsc. kier. szkoły p. Dziubkowa zaprosiła delegatów oraz obywatelstwo miejscowe na herbatkę, podczas której przygrywała muzyka góralska.

We środę 27 lutego rozpoczął się kurs strażacki wyszkoleniowy dla rejonu Poronin. W kursie bierze udział około 20 delegatów z Oddziałów. Jest to drugi kurs w naszym powiecie, przewidziany w programie zimowym. z kursów wyszkoleniowych strażackich. Kurs ten będzie trwał przez 10 dni

W związku z 89-letnią rocznicą Powstania Chochołowskiego odbyły się na całym Podhalu na zarządzenie p. Insp. Szkolnego poranki szkolne, ku uczczeniu bohaterów Powstania Chochołowskiego. Inicjatywa urządzenia poranków wyszła ze Związku Podhalan, który pismem skreślonym do Inspektoratu Szkolnego przypomniał rocznicę Powstania Chochołowskiego.

Podziękowanie. Komitet Gwiazdkowy Oddziału Związku Strzeleckiego Nowy Targ składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim tym obywatelom którzy przyczynili się darami bądź w naturaljach, bądź też pieniężnemi na gwiazdkę dla niezamożnych strzelców i ich rodzin, która odbyła się dnia 23/XII ub. r. w Świetlicy Oddziałowej. *Gocal Władysław*

Komendant Oddziału Z. S.

Jedno jajko na książkę. W związku z polemiką na temat ustawy bibljotecznej w miesięczniku „Wieś (Kraków) Dr. Stanisław Kipta rzuca następującą myśl: „Poświęćcie na książki jedno jajko na mieszkańca rocznie! Jeśli mamy wieś polską rozbudzić i wyrwać ją z biernoty, przygotować ją do bujnego życia, nie możemy żałować 5 gr. rocznie na głowę na dobrą książkę. Projekt ustawy bibljotecznej, co do zasady nie może upaść“. *(P. A. A.)*

Trucizna na szczury i myszy spreparowana przez Okręgowe Two Rolnicze w Nowym Targu, dała nadzwyczajne wyniki. Masami szczury giną, a gospodarze ze wsi Groń, Krempachy, Białka, Trybsz, Groń Gronków i t. d. zachwalają i twierdzą, że z dotychczasowych środków tępienia szczurów ta trucizna jest środkiem nie do zastąpienia i masowo zakupują. Wobec tego należy zachować wszystkie środki ostrożności, aby trując szczury nie potruć zwierząt domowych. Poniżej podajemy przepis bezwzględnego przestrzegania i stosowania się do niego. Pszenica zatruta fosforkiem cynku jest gotową do zakładania na szczury i myszy. Trucizny tej nie wolno brać do rąk. Najlepiej wysypać z torby wprost na deseczkę i położyć w takim miejscu, żeby żadne ze zwierząt domowych nie mogło zjeść. Uważać, żeby zdechłego szczura nie zjadła świnia, albo pies, albowiem może się zdarzyć, że zdechły szczur zjedzony przez świnię spowoduje padnięcie świni. Trucizna pochodzi z państwowej fabryki „Azot“ Jaworzno.

Dnia 24 lutego br odbyły się w Poroninie okręgowe zawody narciarskie o mistrzostwo K. S. M. N. na Podhalu. Biegi na 12 km. dla starszych i dla młodszych (do 18 lat) na 6 km. Warunki śnieżne ciężkie. Pierwsze miejsca w konkurencji na 12 km. zajęli: Bobak Franciszek 1·10,13·3 g. — Bobak Wincenty 1·10,13·2 g. — Jarosz Fr. 1.15,0·8. Wszyscy ze Zębu. Na 6 km.: Bobak Fr. 37·02 — Sobański Jan 37·25 — Fasola Stanisław 41·13. — Również drużynowo pierwsze miejsce zajęli dhowie ze Zębu. Sędziowali p. Dr. Heine lekarz z Poronina i p. Herczak artysta malarz z Poronina.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

SĄD OKRĘGOWY w NOWYM SĄCZU
WYDZIAŁ I.

dnia 31 grudnia 1934

Firm: 283 1934
Sp. II. 43.

Zarządza się wykreślenie z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Nr. Sp. II 43 firmy „Spółka handlowa Stow. zarejestr. z ogr. odp. w Zakopanem zpowodu ukończenia likwidacji i zaniechania działalności. —

Zagubiono

kartę rejestracyjną na nazwisko Józef Suski, wystawioną przez P. K. U. Nowy Targ, którą się unieważnia.

SĄD OKRĘGOWY w NOWYM SĄCZU
Wydział I. cywilny

I. Firm: 296/1934 dnia 13 grudnia 1934.
Nr. spółdz. 69.

Zarządza się wpisanie w rejestrze dla spółdzielni przy firmie Samopomoc inwalidów spółdzielnia z ogr. odp. w Nowym Targu iż na Walnych Zgromadzeniach tejże spółdzielni odbytych w dniach 16 września 1934 i 2 grudnia 1934 uchwalono rozwiązanie i likwidację powyższej spółdzielni, przyczem likwidatorem ustanowiono Antoniego Horakowskiego a ponadto wobec ukończenia likwidacji i zaniechania prowadzenia przedsiębiorstwa, zarządza się wykreślenie z rejestru dla spółdzielni Nr. 69 firmy Samopomoc inwalidów spółdzielnia z ogr. odp. w Nowym Targu.

KOMORNIK
Sądu Grodzkiego
ul. Ludźmierska 29.

Nowy Targ, dn. 25/II 1935 r.

Sygnt. Nr. Km. 108 35.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Targu na zasadzie art. 602 kpc. podaje do wiadomości, że w dniu 24 marca 1935 r. o godzinie 9 min. 45 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytację ruchomości Mojżesza Goldberga, znajdujących się w Nowym Targu, sklepie dłużnika w Rynku.

Przedmiotem sprzedaży są ubrania męskie kompletne i części składowe tychże, ubranka dziecinne i studenckie, oszacowane na łączną kwotę 1430 zł. 50 gr.

Cena wywołania wynosi połowę ceny szacunkowej.

Spis rzeczy i ruchomości może być przejrzane w dniu i miejscu sprzedaży ruchomości.

Komornik:
Zdzisław Konopka.

Czytajcie i rozszerzajcie Gazetę Podhalańską

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., **w Ameryce** rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., **Wychodzi na każdą** niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — — **Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 90